

Krzysztof Dybciak

Nowe w nowej poezji

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (19), 106-122

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Dybciak

Nowe w nowej poezji

Charakterystyczną cechą poezji „nowej fali” jest duża ilość wypowiedzi metaliterackich¹. W wielu wierszach czytamy „definicje” — wyrażone oczywiście w języku poezji — mające za przedmiot najróżniejsze fakty literackie. Zgrupujemy te wypowiedzi wokół trzech tematów: nadawca, dzieło, odbiorca. Mówiąc nieco dokładniej, przytoczymy fragmenty metapoetyckie odnoszące się do trzech obszarów, w jakich toczy się literacka komunikacja — nadawania, przepływu sygnałów i odbioru. Najliczniejsze chyba sformułowania krytycznoliterackiej natury traktują o miejscu poety we współczesnej cywilizacji, jego możliwościach i ograniczeniach, procesie twórczym itp.:

Miejsce
poety

W tym gęstym tłumie,
gdzie tyle jest jeszcze miejsc
do obsadzenia, gdzie
zawsze, jeszcze można się trochę
przesunąć, gdzie każdy jest poetą,
poeta staje się każdym.

(A. Zagajewski: *Poeta 1*)

¹ O sygnałach metaliterackich w poezji por. K. Dybciak, T. Witkowski: *Wypowiedź poetycka jako akt krytyczny*. W: *Badania nad krytyką literacką*. Wrocław 1974.

Więc jakże? wszystko na tę jedną kartę
postawić? więc ma wszystko unieść, ciężar ziemi,
napór wody, ciśnienie powietrza, żarłoczność
ognia? więc zakopanych żywcem, uduszonych,
utopionych, spalonych? (...)

(S. Barańczak: *Na jedną kartę*)

Moja nowa maszyna do pisania
Jest mordercą w rękawiczkach
Z jej wnętrza wydobywa się
szeleszczący bezosobisty trup

(J. Kronhold: *Morderca*)

Druga seria wypowiedzi autotematycznych koncentruje się wokół pytania: czym jest poezja? Czy jest możliwa? A nawet jeśli jest możliwa, to co się zmieniło w sposobie jej istnienia, jaką rolę odgrywa w ogólnym procesie przekazywania informacji?

Poezja nie jest mi potrzebna do oddychania
ani miłości, ani do zagryzania warg, rozplynięcia
się w mieście, bólu, krzyku, zabijaniu. Poezja
nie jest mi w ogóle potrzebna. (...)

(J. Kornhauser: *Poezja*)

Największe niebezpieczeństwo
ukryte jest w poezji. Trzeba
zakazać wszystkich słów. Trzeba
wykluczyć nawet pauzy. Pauzy
są znaczące. Milczenie jest
znaczące. Trzeba zatem
zakazać milczenia.

(L. Szaruga: *Licentia poetica*)

Zakazać
milczenia

Wiersz się załamał —

Zgoda

Lecz jeśli
„zwapniałe płuca wiersza” przestały tłoczyć
krew krąży dalej
w powietrzu pełnym światła
i gnicia.

(K. Karasek: *Polemika wierszem*)

Czasem bierze mnie na grzbiet i cwałujemy przez
epoki w bezskutecznej ucieczce przed piolunową gwiazdą
apokalipsy.

(...) Woli raczej wywozić śmieci, niż występować w
powieściach Sienkiewicza.

(J. Bierezin: *Pegaz*)

Nowe w pol-
skiej liryce

Strefa przepływu sygnałów literackich jest miejscem kontaktowania się poezji z innymi typami tekstów oraz z instytucjami zapośredniczającymi akty porozumienia autora z czytelnikiem. W tym momencie dotykamy sprawy, która jest decydująca dla kształtu nowej poezji — wiele zabiegów konstrukcyjnych ma przeciwdziałać interferencji obcych sygnałów nakładających się na informacje poetyckie i przez to je zniekształcających. Można postawić tezę, że nigdy dotąd w dziejach liryki polskiej nie fascynował poetów tak bardzo proces zapośredniczenia komunikacji literackiej przez struktury życia literackiego: obyczaje literackie, politykę kulturalną, prasę, ruch wydawniczy, środki masowego przekazu... Oto kilka cytatów ilustrujących te zainteresowania pisarzy:

im szybciej śmierci zatka się usta
papierowymi tygrysami wieczornych i porannych dzienników,
tym bardziej powiększy się obszar białych plam białego
[wiersza,

(...) tym bardziej poezja stanie się czysta
i przezroczysta jak ciało chorej na leukemię
(R. Krynicki: *Spracowany pracownik...*)

Niedrogi język
trybuny

(...) mówmy tym samym
niedrogim, kulturalnym językiem trybuny,
życia, życia czasopisma i czasem pisma
społecznego, społeczeństwa zmieniającego
język, język na bardzo akustyczny
głośnik, (...)

(J. Kornhauser: *Przemówienie*)

Instytucje komunikacji społecznej umiejscowione są między pisarzem a odbiorcą. Zmiana punktu widzenia zmienia ich usytuowanie. Dla czytelnika są one strukturami kanału informacyjnego, ale dla autora — pierwszymi układami odbiorczymi. Dwa fragmenty o obszarze odbioru komunikatów literackich:

Uważaj na
słowa

Uważaj na słowa
Každy wiersz może być wykorzystany
przeciwno tobie

(Z. Jaskuła: *Kilka uwag w trybie rozkazującym*)

Mój wiersz chyli się coraz bardziej ku upadkowi
 ale niezależnie od tego jak nisko upada
 i tak grono moich nagłych i nieoczekiwanych czytelników
 upada niżej niż on (...)

(R. Krynicki: *Głos poety z planety Fantasmagorii*)

Przytoczone autotematyczne cytaty i znaczenia (bogatsze, choć bardziej zaszyfrowane), przekazywane przez formy poetyckie, sygnalizują rozpoznanie niespotykanej dotąd sytuacji poezji funkcjonującej w ramach cywilizacji, która wkracza w fazę „trzeciego przyspieszenia”². Kontekst zjawisk kultury masowej, obustronnie aktywne kontakty z polityką, polska specyfika przebiegu ponadnarodowych procesów społecznych, pojawienie się potężnych, konkurencyjnych typów komunikacji międzyludzkiej — te i jeszcze inne czynniki konstytuują nową sytuację, w jakiej istnieje dziś poezja. Refleksja nad tymi uwarunkowaniami i próby przewyciężenia ograniczeń, czyli wywalczenia dla sztuki słowa przestrzeni życiowej (a nawet zastępcze przejęcie zadań innych szeregów kultury znajdujących się w jeszcze trudniejszej sytuacji), okazały się czynnikami decydującymi o oryginalności nowej poezji i jej społecznym znaczeniu.

Konteksty
 poezji

* * *

Jakie skutki w świecie literatury powoduje nowa sytuacja komunikacji literackiej?

Cała działalność językowa uległa dewaluacji. Słowo straciło wartość wyjątkową, czasem świętą — jak w wielkich religiach. Szczególnie jaskrawo widać ten kryzys w literaturze. Wraz z niespotykanym dotąd w historii wzrostem produkcji werbalnej, przynoszącym gigantyczne ilości słownych komunikatów, maleje znaczenie poszczególnej wypowiedzi

Dewaluacja
 słowa

² A. Wielowieyski: *Przed trzecim przyspieszeniem*. Kraków 1968.

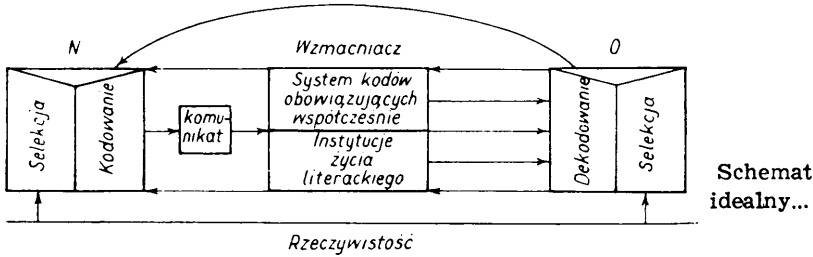
dzi. Sztuka słowa lokuje się ze swej natury w porządku wyznaczonym przez kategorie jakościowe, a nie ilościowe. Dziś wiersz — gubi się w środowisku, niszczącym jego autonomię. Utwór poetycki, aby być sobą, musi pozostać nieredukowalny do kontekstów, wciągać w swoje wnętrze, podporządkowywać sobie konstytuację. A we współczesnej kulturze inne porządki, werbalne bądź heteronomiczne, atakujące dziedzinę poezji, jej teksty chcą podporządkować własnym strukturom. Tak dzieje się w słuchowisku, piosence, teatrze, widowisku telewizyjnym, filmie, reklamie. Tu nawet integralność pojedynczego tekstu bywa rozgrywana i wcielona w nową całość.

O systemie odbioru

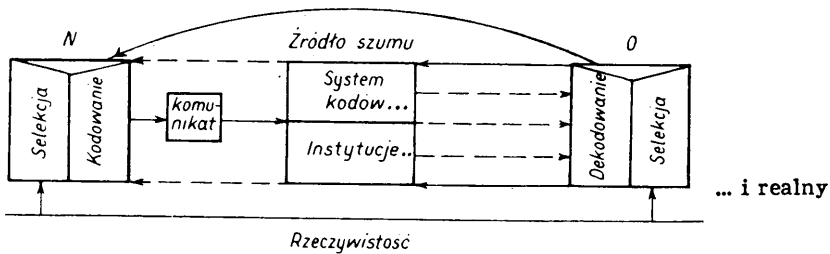
Zagrożeniem poezji jest też funkcjonujący system odbioru czytelniczego. Nawyki percepcyjne odbiorcy często utrudniają prawidłowe (to jest w tym wypadku zgodne z intencją autora) odczytywanie utworu. Niezrozumienie albo rozumienie opaczne, jeśli obejmuje większość zachowań percepcyjnych, stawia pod znakiem zapytania sens uprawiania poezji. Nie chodzi tu o odczytanie inne, nie trzeba chyba nikogo przekonywać, iż taki odbiór wzbogacić może sens tekstu, a często — jeśli tylko jest poświadczony jakimś społecznym zachowaniem odbiorcy — powoduje nową, korygującą wypowiedź nadawcy; aktywny odbiór dynamizuje życie literackie. Ale niebezpieczeństwo tkwi w czym innym, właśnie brak reakcji jakichkolwiek (stąd u poetów poczucie pustki i niepotrzebności) albo reakcje zupełnie fałszywe, często sterowane przez siły z poezją nie mające nic wspólnego.

Przedstawmy dwa schematy ilustrujące sytuację komunikacyjną współczesnej poezji polskiej.

1. Schemat (współcześnie obowiązującej) *idealnej sytuacji* komunikacji literackiej.



2. Schemat (współcześnie obowiązującej) *realnej sytuacji* komunikacji literackiej.



Nadawca (N) dokonuje wyboru (*selekcja*) potrzebnych mu w procesie twórczym elementów *rzeczywistości* — uniwersum otaczających go bytów. Następnie konstruuje (*kodowanie*) z nich utwór literacki. *Komunikat* taki nie dochodzi bezpośrednio do odbiorcy, lecz rozprzestrzeniany jest za pośrednictwem *instytucji życia literackiego* (książki, prasa, radio, szkoła, biblioteki, kluby itp.). Porozumienie między pisarzem a czytelnikiem możliwe jest dzięki istnieniu *systemu kodów* (język naturalny, system konwencji literackich, symbolika religijna, narodowa, socjalna). W sytuacji idealnej instytucje i kody wzmacniają głos pisarza w pierwszym przypadku materialnie i ilościowo, w drugim semantycznie („Człowiek, który mówi obrazami archetypicznymi,

Wyjaśnienie schematu

mówi tysiącem języków” — C. G. Jung). Ten spotęgowany komunikat dociera do czytelnika (O), który *dekoduje* treść utworu. Działania odbiorcy nie kończą się na biernym odebraniu sygnałów, gdyż porównuje je z własną wizją rzeczywistości — uzyskaną drogą *selekcji* fragmentów dostępnej jego doświadczeniu rzeczywistości. Może też (i często tak czyni) komunikować swe opinie i wrażenia nadawcy; czy to poprzez środki masowego przekazu (list do redakcji), czy też bezpośrednio (spotkanie autorskie, prywatna rozmowa).

Zakłócenia
w kanale

Ale znane nam z doświadczenia funkcjonowanie procesu komunikacji literackiej modyfikuje model idealny. Okazuje się, iż instytucje pośredniczące nie są jedynie posłusznymi narzędziami literatury. Realizują one własne cele i przekształcają na swoją modłę energię semantyczną komunikatów literackich. Także kody zamiast biernie przekazywać intencje twórcy, wprowadzają szumy swym niezorganizowaniem, wieloznacznością, inercją. Stąd zakłócenia w kanale informacyjnym, utrudniające proces porozumienia na linii pisarz — czytelnik.

Poezja „pokolenia 1970” była pierwszym dużym ruchem poetyckim w polskiej poezji, który nie tylko uświadomił sobie — i społeczności literackiej — nową sytuację społeczną, w której istnieje literatura, ale także ją artystycznie spożytkował. Rozwiązania strukturalne, kształt dzisiaj tworzonych wierszy determinowany jest działaniami zabezpieczającymi dzieło przed wydaniem go na pastwę innych sił rządzących środowiskiem, w którym rozgrywa się akt komunikacji literackiej.

Mówiąc językiem teorii informacji, nadawca wie, że szumy techniczne mogą zmienić lub zniszczyć sygnały poetyckie.

„Niedobre,
nieczułe
dziecię!”

Zagrożenie przybiera różne postaci. Jedną z nich jest prasa — zdepersonalizowana i traktująca odbiorcę instrumentalnie. Produkcja gazetowa to zagrożenie bodaj czy nie najczęściej analizowane

w najmłodszej poezji. Rozpoznanie wroga wydaje się być celne: o rząd dusz walczy dziś z poetą macher od produkcji tekstów na skalę przemysłową. Mówiąc obrazowo — gazeta uśmierca poezję, a droga krzyżowa współczesnego męczennika wiedzie przez szpalty pism. One są nowoczesnym potworem pożerającym ofiary, ciągle nienasyconym, bo jak głosi tytuł wiersza Ryszarda Krynickiego — *Jeden długowłosy nie nakarmi całego świata*. Naśladowanie Chrystusa w piekle wydrukowanymi tytułami gazet wygląda tak:

(...) Jego długie włosy

wkręcone w prasę prasy wloką się przez łamy gazet
całego świata. Wplątane w prasę świata. Czarno-biały
druk pije jego krew. Przemienia jego ciało
w brudną hostię, która nie nakarmi całego świata
ale uspokoi głodnych, pobudzi przekarmionych.

Manifestacyjne podkreślanie autonomicznego statusu języka artystycznego bądź dążenie do jednoznaczności nazwy, obie te operacje językowe nowej poezji są walką o autonomię istnienia. A więc skonstruować trzeba teksty, które będą maksymalnie odporne na agresję środowiska. Między innymi rozwój poezji lingwistycznej był odpowiedzią na wyzwanie sytuacji.

* * *

Wydaje mi się, że można wyróżnić *dwie tendencje* w poetyce „nowej fali”. Z jednej strony dążenie wypowiedzi poetyckiej do jednoznaczności nazwy, z drugiej potęgowanie nieprzezroczystości, tzn. tworzenie komunikatów z wysoką redundancją zabezpieczającą przed fałszywym deszyfrowaniem, czasami wręcz — przed możliwością jakiegokolwiek utylitarne go zastosowania tekstu poetyckiego. Dlatego nie jest niczym zaskakującym w twórczości czołowych poetów młodego pokolenia — np. Barańczaka i Krynickiego — równoległe

Dwie tendencje

występowanie utworów metajęzykowych i prowokacyjnie antyliterackich: przedrukowanej notatki prasowej (*Nowa pasza* Krynickiego) czy retorycznych wywodów i naśladowania stylu masowych środków nakazu (Barańczak).

Poetyka
napisu

Zajmijmy się dokładniejszym omówieniem pierwszej tendencji: „poetyka nazw indywidualnych” lub, jeśli zasadą wyodrębnienia jest też sposób istnienia, *poetyka napisów*. W terminologii językoznawczej nazwa, w węższym znaczeniu, to wyraz lub grupa wyrazów oznaczająca jakieś indywiduum (*species*), osobę lub rzecz, czynność lub jakość³. Przyjmijmy określenie „nazwa indywidualna”, co wprowadzi konieczne cechy dystynktywne i odróżni tę kategorię nazw obiektów, właśnie indywidualnych, od nazw abstraktów i dużych klas przedmiotów. A więc nazwy konkretne to *Norwid*, *Rafał Wojacek*, *Piotr Aleksiejewicz Kropotkin*, „*Głos Donosiciela*”, *Wybrzeże Wszechświata*, *Wejście*, *Głosuj w Narodowym Froncie*, *Margaryna smaczna i zdrowa* itd.

Zbliżyć się do
rzeczy

Napisy⁴ mają sens tylko w związku z konkretną i niepowtarzalną rzeczą lub sytuacją. Szereg haseł takich jak: *Wyjście*, *Mówienie wzbronione*, *Nie wychylać się*, *Obcym wstęp wzbroniony*, uzyskuje znaczenie dzięki rozpoznaniu kontekstu. Wszak tylko w określonych miejscach nie wolno się wychylać, a obcym wstęp jest wzbroniony do tego konkretnego domu czy kraju, bo w innym miejscu na ziemi obcy staje się swoim. Pomiędzy napisem a rzeczą nazwaną przezeń związek jest ścisły, są one ze sobą zespolone. Szyld niesie informację na temat tej właśnie rzeczy, na której jest umieszczony. Otóż bardzo wiele wierszy młodych poetów zmierza ku maksymalnemu zbliżeniu do rzeczy i uzyskaniu jednoznaczności nazwy indywidualnej. Komunikat po-

³ Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański: *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa 1970.

⁴ J. Lalewicz: *Napis i wypowiedź*. „Teksty” 1973 nr 1.

etycki i przedstawiony fragment świata mają być równoznaczne.

Główne zasady światopoglądu nowej poezji — mówić o rzeczywistości, w której żyjemy, mówić prawdę, mówić wprost, temat utworu rozgrywa się tu i teraz — mają ekwiwalent w modulacji języka poetyckiego możliwie najbliższego rzeczom i zjawiskom konkretnym, poszczególnym. Stąd w wierszach Zagajewskiego, Krynickiego, Karaska, Stabry tak wiele postaci rzeczywistych, nazw ulic, miast, obiektów realnych, stąd zagarnianie stylów i chwytów mowy potocznej; skrajne propozycje jednoznacznych i jednoznacznych form to *Komunikat* Zagajewskiego i *Ulotka* Szarugi. Wiele tytułów pełniących funkcję indywidualizowania: *Modlitwa o Angelę Davies*, *Hölderlin*, *Światowy miesiąc serca 1972*, *Truflenland*, *Pamiętnik drogi mistycznej Michaliny Z.* Ta klasa przekazów poetyckich przypomina wiersze okolicznościowe odsyłające do ściśle określonych wydarzeń świata zewnętrznego, których znajomość niezbędna jest dla zrozumienia danego utworu. *Diferentia specifica* omawianego typu wypowiedzi poetyckich młodej poezji polega na włączeniu wydarzenia w mikroświat wiersza, bowiem nie zawsze można liczyć na wspólny z czytelnikami zbiór doświadczeń i wiedzy o rzeczywistości.

Wiersz—nazwa trwa przytwierdzony do rzeczy i niełatwo poddaje się manipulacjom. Trudno go fałszować, nie można jego moralnych wniosków oderwać i przytwierdzić do innej rzeczywistości. Michalina Z. nie jest Angelą Davies, Uniwersytet Warszawski ma problemy inne niż stanowy uniwersytet w Kent. Konkret ma ograniczony zasięg, trudno wyprowadzać z niego sensy uogólniające, ale za to nie kłamie; świadczy tylko o skrawku rzeczywistości, lecz świadczy prawdziwie. Jego minimalizm jest wyzwaniem rzuconym ogólnikowości i abstrakcji ideologii. Ten kierunek, jeśli stosowany konsekwentnie i z talentem, może przywrócić zaufanie do

Wiersz przytwierdzony do rzeczy

poznawczej funkcji poezji. Schemat tekstu prasowego (propagandowego): informacja + ocena (argumentowana) + wezwanie jest zupełnym przeciwieństwem tekstu-napisu.

Niebezpieczne jest jednak odpersonalizowanie tego typu wypowiedzi. Ważne jest tu bowiem miejsce, do którego są przytwierdzone szyldy czy hasła, mniej osoba, która spostrzeżenie formułuje, niewiele też adresat komunikatu.

Nurt
lingwistyczny

Drugi biegun poszukiwań artystycznych najnowszej literatury polskiej wyznaczają realizacje *poezji lingwistycznej*⁵. Do poezji lingwistycznej zaliczam te wypowiedzi, w których gra z obecnie funkcjonującymi kodami jest szczególnie intensywna, albo które zawierają fragmenty metajęzykowe. Lingwizm najpiękniej realizowali Stanisław Barańczak i Ryszard Krynicki. Koncentracja na problemach języka naturalnego i innych kodów nadbudowanych na języku naturalnym przybiera dwa oblicza: ofensywne i obronne. *Strategia ofensywna* ma za cel zniszczenie mechanizmów komunikacyjnych zatruwających świadomość współczesnego społeczeństwa. Funkcje polemiczne wysuwają się na czołowe miejsce w tej poetyce. Poszczególne utwory są reakcją na jakiś typ mówienia konkurencyjny wobec poezji: Barańczaka *W atmosferze* oraz *Złożyli wieńce i wiazanki kwiatów* sytuują się wobec stylu oficjalnych komunikatów i sprawozdań, *Protokół* wobec stylu przemówień, *Plakat* wobec ikonografii propagandy wizualnej, *Wypełnić czytelnym piśmem* wobec tekstów ankiet i wywiadów:

Funkcje po-
lemiczne

(...) czy się kontaktuje
z prądem krwi epoki? (tak, nie), czy pisuje listy do
samego siebie? (tak, nie), czy korzysta

⁵ Znaczenie i ewolucję tego pojęcia najlepiej ukazują dwa szkice: J. Sławińskiego: *Próba porządkowania doświadczeń (Problemy polskiej literatury XX wieku. T. 3. Warszawa 1965)* i R. Krynickiego *Czy istnieje już poezja lingwistyczna?* („Poezja” 1971 nr 12) oraz książka S. Barańczaka: *Nieufni, i zadufani*. Wrocław 1971.

z telefonu zaufania? (tak,
nie), czy żywi
i czym żywi nieufność? skąd czerpie
środki utrzymania się w ryzach
nieposłuszeństwa?

(S. Barańczak: *Wypełnić czytelnym pismem*)

Większość wierszy Krynickiego parodiuje i demaskuje banalność, głupotę, monotonię wszystkich chyba gatunków języka środków masowego przekazu.

Strategia obronna polega na takim konstruowaniu komunikatów poetyckich, aby zabezpieczyć je przed „szumami” w kanale informacyjnym. Nadwyżka znaczenia przeciwdziała zamachom na integralność i właściwy kierunek dynamiki semantycznej. W takim przekazie zakodowane są działania obronne, jest on przygotowany na starcie z panującymi systemami porozumiewania się. Przywołując schemat Jakobsona trzeba stwierdzić, że żadna z funkcji przez niego opisanych nie jest najważniejsza dla typowej realizacji tego wariantu poezji lingwistycznej. Natomiast najważniejsza jest funkcja dialogowa. Utwór poetycki bierze udział w intensywnej wymianie informacji (dzisiaj przybiera to wymiary istnej wojny tekstów). W strukturze wiersza odczytujemy nacisk (wpływ) innych komunikatów. W najmłodszej poezji polskiej charakterystyczne jest zjawisko najżywszego reagowania nie na inne komunikaty poetyckie, lecz na teksty aktualizujące reguły innych kodów.

Obronić przed
szumem

* * *

Bohaterem zdecydowanej większości utworów „nowej fali” jest człowiek społeczny. Najpowszechniejszy postulat teoretyczny tego ruchu poetyckiego to ingerujące zbliżenie do tzw. rzeczywistości. Wskazuje na to choćby tematyka dużej części wierszy. Odrzucenie teorii, a jeszcze bardziej realizacji, poetyckich lat sześćdziesiątych wiązało się z przeświadczeniem o utracie przez nie kontaktu ze społeczno-cywilizacyjnym „tu i teraz”. Za-

Teorie
poetów

sady poetyki lansowane w ostatnich kilku latach mają w zapleczu wizję kultury, w której istnieją rozliczne związki między jej poziomami i szeregami. Trwa w niej ciągle proces tworzenia i wymiany wartości, ogarniający także działalność językową.

Krytyka dla
przyszłości

Zrekonstruujmy teraz niektóre motywy i tematy organizujące wizję społeczeństwa, w którym działa i za który czuje się odpowiedzialna nowa poezja. Mimo różnic poetyk i światopoglądów wspólna jest postawa konsekwentnego i głośnego protestu. Można zarzucać młodemu poetom, że nie dysponują poważną kontrpropozycją cywilizacyjną. Ale literatura nie musi tworzyć utopii (choć czasem tworzyła je), musi (chyba tak?) za to bronić człowieka w sytuacjach zagrożenia. Jej dynamizująca i programująca rola polega na przypominaniu, że zawsze trzeba przekraczać własne osiągnięcia, a przyszłość osiągnana bywa tylko w negatywnym doświadczeniu przewycięzania teraźniejszości. Te, przyznajemy, bardzo ogólne intuicje przekładane są na język zachowań człowieka uwikłanego w mechanizmy współczesnego świata. Spróbujmy wyróżnić kilka wizji współczesności i postaw⁶ wpisanych w tę poezję. Postawa *moralistycznej obrony wartości*, której mistrzem jest Stanisław Barańczak, a którą także konsekwentnie realizują Jacek Bierezin i Stanisław Stabro (wiersze późniejsze od drukowanych w tomie *Requiem*). Bohater liryczny ich utworów to ktoś, kto permanentnie odmawia uczestnictwa w społeczeństwie narzuconego nieporządku (*Nie S. Barańczaka*). Odczuwa on zagrożenie w świecie „apokalipsy lęgnącej się w willach dzielnicy rządowej”, w świecie, w którym „faszyści zmienili czarne koszule na nonironowe”. Niezgoda na świat nie wytrzymujący miary naszych moralnych żądań znajduje często ekspresję w czynach irracjonalnych

Gdzie lęgnie
się apokalipsa?

⁶ Por. *Teorie postaw*. Praca zbiorowa pod redakcją S. Nowaka. Warszawa 1973.

i żywiołowych. Te rozpaczliwe odpowiedzi na dławiące poczucie absurdu są jaskrawym protestem i, mimo pragmatycznej bezwartościowości, zawsze przypominają o tymczasowej kapitulacji człowieka:

Nie zapomnijcie o pomieszeniu języków w Babilonie
o jasnowidzących świadkach
w cieniu zielonych dębów na wzgórzu,
o poczwarcie apokalipsy,
lęgącej się w willach dzielnic rządowych,
o spazmatycznej nostalgii epoki
kończącej się w wyzębłych hotelach
przy hostii anarchistów.
Zanim nadejdzie kolej na czterech spośród was,
(...)
niechaj bluźnierstwo będzie wam ocaleniem.

(S. Stabro: *Ocalenie*)

Granicznym aktem buntu jest śmierć. Stosunek do niej często bywa — i nie tylko u tych poetów — ambiwalentny. Koniec życia stanowi też wyzwolenie dla udreżonej świadomości. Nieprzypadkowo więc w *Emigracji wewnętrznej* Jacka Bierzina pole znaczeniowe śmierci krzyżuje się z polem semantycznym słowa „światło”. W wierszu *Egzulowie* człowiek osiąga zwycięstwo, kiedy wedle potocznych miar wszystko przegrał:

Idą i echem kroków biją w niebo
Pragnąc zachować swe rysy do końca
Niczego więcej zabrać im nie można
Wygnanym z ziemi odartym ze słońca

Uzupełnieniem, ale i opozycją poprzedniego nurtu są późne przekazy poetyckie Juliana Kornhausera, Zdzisława Jaskuły i Witolda Sułkowskiego tworzące wzór postawy *ironicznej demistyfikacji*. „Normalne”, czasem manifestacyjnie nijakie, fragmenty współczesności zestawiane są w całości obnażające absurdałne oblicze świata. W tej wersji bronią buntu nie jest patos, lecz komizm i szyderstwo. Jaskuła wybiera w wierszu *Sprzedatem ciało* naturalistyczną sytuację, aby po doprowadzeniu jej przebiegu do końca wydobyć na powierzchnię ukryte mechanizmy niwelacji człowieczeństwa:

Światłość
śmierci

Inna broń
buntu

Wychowam na sobie parę pokoleń.
Sprzedałem cię Ci którzy kupili liczą na moją śmierć
(...)
Zrobią co zechcą z moimi myślami — sumieniem
rozsądkiem którym zamilczał a więc kontestował z moją
[duszą

Nie Duszę sprzedam innym Całą duszę
włożę w pracę organizacji społeczno-politycznej
Groteskowość jest jakością zarówno rzeczywistości
zewnętrznej, jak i naszej egzystencji; jej ostrze
skierowane jest nie tylko przeciw światu, ale i prze-
ciw postaciom ten świat zaludniającym:

Nie używaj zapalek.
Zapałki w twoich rękach przez przypadek
uczynią cię prometeuszem i będziesz musiał
grać dalej (...)

„Będziesz mu-
siał grać dalej”

(Z. Jaskuła: *Kilka uwag w trybie rozkazującym*)

Odrębne, a wiele znaczące, miejsce zajmuje posta-
wa *katastrofizująca*, której jedno skrzydło stanowi
dramatyczna, semantycznie wielopoziomowo zestro-
jona twórczość Ryszarda Krynickiego, a drugie —
spokojna, można rzec, epicka relacja Jerzego Kron-
holda o dziejącym się już teraz końcu świata:

Tak to już koniec
Pojedziemy w góry
Z młodą Szwedką
Pierwszym aniołem
Apokalipsy

(*Końcówka*)

Role katastro-
ficzne

Przygodę katastrofizmu rozgrywaną w rejonach
świata osobowego odczytujemy w twórczości Ra-
fała Wojaczka. Osobowość wypowiadająca utwory
autora, „którego nie było”, to katastrofista wciela-
jący się w rolę poety, poezji, dziecka, kobiety. Za-
grożenie śmiercią i jej podmiotowe odczucie de-
terminuje odbiór sygnałów docierających ze świa-
ta. Twórczość Wojaczka to niemal czysta realizacja
tezy Heideggera o dominującej roli nastrojenia
emocjonalnego dla kształtowania jednostkowego
obrazu rzeczywistości ⁷.

⁷ K. Michalski: *Uczucie i fenomenologia*. „Teksty” 1974 nr 2.

Bliska poprzednio zaprezentowanej postawie jest wizja rzeczywistości charakterystyczna dla *demaskującego dokumentaryzmu* Krzysztofa Karaska i Adama Zagajewskiego. Obaj ci poeci umieszczają bohatera swych utworów w niespójnym i napierającym na niego uniwersum rzeczy. Karasek ewokuje dezintegrację świata przez dezintegrację podmiotu wypowiedzi, nieciągłość jego monologu, rozbicie integralności cielesnej i psychicznej. Zagajewski w swych komunikatach, lakonicznych i bezlitosnych, chce być dokumentalistą groźnych aberracji współczesności, gdzie „myśli się także o elektrycznej wadze sumienia”. Jego proste fabuły, wiersze-napisy przytwierdzone do jaskrawo wyodrębnionych zdarzeń oddziałują elementarną mocą empirii:

Od kiedy dziecko zaczęło się ruszać w jej brzuchu
cały ten niemożliwy świat zaczął jej ciążyć

(...)

Nie mogła zrozumieć znaczenia transparentów
którymi bandażowano ściany kamienic
brzydziły ją pochwy manifestujących stadionów
i wilgotne uściski dłoni europejskich polityków
Gdy w niedzielne przedpołudnia spotykała żołnierzy
zatrzymywała się i pluła w nich mierząc
w tornister z buławą (...)

(*Cały świat zaczął jej ciążyć*)

Mniej liczna grupa pisarzy tworzy poezję światów wewnętrznych. Lokują się oni świadomie w rejonach głębinowych rzeczywistości psychicznej, odpornych na zmiany, przechowujących wartości i mechanizmy uniwersalne, archetypiczne. Są to przeżycia egzystencjalne „oddzielone” od historycznie określonych realizacji, a więc: cierpienie, namiętność, śmierć w stanie niejako czystym, pierwotnym. Materiałem artystycznej konstrukcji są tu sprawy erotyki, regiony snu, marzenia, kontaktowania się z faktami sztuki, kultury, religii. Jako najwybitniejszych przedstawicieli tego nurtu wymienimy Rafała Wojaczka, Ewę Lipską, Jarosława Markiewicza

„Powiedz
prawdę, do
tego służysz”...

(utworów ich nie omawiam szczegółowo, gdyż debiutowali tomami przed 1968 r. a więc należą raczej do generacji poprzedniej), Juliana Kornhausera w pierwszym jego tomie *Nastanie święto i dla leniuchów*, Bogusława Kierca.

* * *

Nowe wyzwanie i nowa odpowiedź

Oczywiście: w tomach najmłodszych poetów można przeczytać wiersze o miłości i śmierci, o sensie życia i zagadkowości świata, intymne wyznania i żarty. Ale nowe w nowej poezji to właśnie wszechstronna analiza procesu komunikacji literackiej. Źródłem nowego było spostrzeżenie podstawowego faktu, że pisarz i odbiorca nie prowadzą bezpośredniego dialogu „twarzą w twarz”, że rozdzieliły ich skomplikowane struktury społecznej komunikacji i że obok języka naturalnego i literackiego funkcjonuje wiele innych kodów. Nowe wyzwanie rzucone literaturze wydaje się wielu zjawiskiem mniej efektownym czy czcigodnym niż wyzwania przeszłości (dlatego, iż jako zjawisko nowe nie ma tradycji, która by je uwzniośliła i zsakralizowała) czy mniej ważnym, bo dotąd nie opisanym (a co nie istnieje w języku lub w literaturze, w ogóle nie istnieje dla człowieka). Dzisiejsza poezja młodych usiłuje udowodnić, że jest to wyzwanie równie doniosłe i natarczywe, jak wszelkie wyzwania dotąd rzucone pisarstwu przez historię.

grudzień 1973 r., październik 1974 r.